

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowa redakcyi: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro
otwarłe od godziny 10 rano do godz
1 w południe.

Biurowa administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“
wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we
Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul.
Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski
30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasen-
stein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 —
Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelk Grün-
nergasse 13 — M. Dukes Nachf.; Max. Auger-
feld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek
Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; —
w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M.
Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.;
w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwykłe na je-
dnospaltowy wiersz drobnym drukiem lub je-
go miejsce 10 ct. — Nadane za wiersz lub je-
go miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz
lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna koresponden-
cja 3 ct. od wyrazu.

Udział Galicji w budżecie państwowym na rok 1901.

VIII.

Pogląd ogólny.

Sprzeczne uczucia i myśli budzi przegląd
cyfr, przedstawiających udział Galicji w wyda-
tkach i przychodach państwowych, szczególnie
wówczas, jeżeli sięgnijemy okiem o kilka lat
wstecz i porównamy dzisiejsze cyfry budżetowe
z dawniejszymi.

Dodatnią stroną budżetu na r. 1901 jest
niewątpliwy wzrost wydatków państwa
niemal we wszystkich działach administracyi pu-
blicznej w Galicji. Wzrost ten zawdzięczamy
głównie dwóm okolicznościom: najpierw regula-
cji plac urzędniczych państwowych i służby, nie
mniej kongruy duchowieństwa, powtórnie niestrud-
żonym usiłowaniami naczelnych władz krajowych,
rządowych i autonomicznych, oraz reprezentacji
naszej w Wiedniu.

Dzięki tym skutecznym usiłowaniom ma
Galicja obecnie znacznie wyższy udział w
wydatkach państwa nie tylko pod względem cy-
frowym, ale także w porównaniu z udziałem
innych krajów w dawniejszych
latach.

Nie chcąc sięgać zbyt daleko w przeszłość,
przytoczę dla porównania niektóre cyfry udziału
Galicji w budżecie państwowym na początku o-
statniego dziesięciolecia, a więc w r. 1892

W preliminarzu budżetowym na rok 1892
wynosiły wydatki państwa w Galicji na sądo-
wnictwo w koronach 7,951.800 koron, tj. 22 7
proc. ogólnego wydatku państwa na sądownictwo
w krajach austriackich; obecnie zaś wynosiła
15,451.615 koron, wzrosły więc prawie w dwój-
nasób i przedstawiają 24 5 proc. ogólnego wyda-
tku państwa.

Wydatki na ogólny zarząd skarbowy, t. j.
na utrzymanie władz skarbowych i urzędów po-
datkowych wzrosły w Galicji z kwoty 7,100.000
koron, preliminarzowej w r. 1892, do kwoty
13,176.809 koron, obecnie preiminoanej.

Wydatki na emerytury wynosiły w r. 1892
ogółem w Galicji 3,062.276 k, obecnie 8,934.184
koron.

Wydatki na zarząd polityczny i służbę zdro-
wia wynosiły w r. 1892 w Galicji 3,078.674 ko-
ron, obecnie 4,195.260 koron. Wydatki na regu-
lację rzek w r. 1892 koron 1,259.000, obecnie
2,963.304 koron.

Wydatki na uniwersytety w Galicji wyno-
siły w r. 1892 koron 1,028.900 tj. 16 8 proc. wy-
datku ogólnego w państwie, obecnie są prelimi-
nary w sumie 2,240.422 koron, tj. 21 2 proc.
wydatku państwa w tym dziale. Wydatki na szkoły
średnie w Galicji wynosiły w r. 1892 koron
2,088.320, tj. 18 4 proc. ogólnego wydatku w
państwie, obecnie wynosiły 3,876.120 koron, tj.
19 proc. wydatków w państwie. Wydatki na
szkoły przemysłowe i handlowe w Galicji wyno-

siły w r. 1892 tylko 258.362 koron, czyli 6 proc.
wydatków w państwie, obecnie wynoszą 624.844
koron, niespełna 8 proc. ogólnego wydatku.

Wydatki na seminaria nauczycielskie i
szkoły ludowe wynosiły w r. 1892 koron 580.166
tj. 16 2% ogólnego wydatku, obecnie wynoszą
1,200.689 koron, około 20 proc. ogólnego wy-
datku.

Wydatki na wyznania katolickie w Galicji
wynosiły w budżecie r. 1892 kwotę 2,028.600
koron, niedobór zaś po pokryciu wydatków do-
chodami funduszy i dóbr religijnych wynosił tylko
1,010.100 koron. Obecnie wydatki te wynoszą
4,257.209 koron, niedobór zaś pokryty przez skar-
b państwa wynosi 3,169.256 koron, przeszło trzy
razy więcej niż w r. 1892.

Cyfrы powyższe są wymowne i świadczą
najlepiej, że tylko nieznajomość rzeczy lub zła
wola są źródłem nieustannych zarzutów, jakoby
władze krajowe i Koło polskie były obojętne na
potrzeby kraju i nie umiały dla kraju wyjednać
żadnych korzyści.

Pomimo to nie możemy przy tej sposobno-
ści oprzeć się posępnym myślom: oto w niektó-
rych działach administracyi publicznej osiągnęli-
śmy udział, niemal dorównujący stosunkowi ob-
szaru i ludności naszego kraju, udział, który
przed dziesięciu laty przedstawiałby się nam jako
idealny, a jednak wiemy o tem dobrze, jak wie-
le jeszcze naszemu krajowi pod każdym wzglę-
dem niedostaje, jak potrzebna jest wydatniejsza
pomoc państwa w kraju przez całe lat dziesiątki
przedstawili Koło polskiemu cały szereg żądań i
potrzeb kraju na tem polu. Ale regulacja rzek
jest tylko jedną z potęg wielu potrzeb i żywo-
nych interesów Galicji: wszak nie podobna za-
przezać, że na polu oświaty, gospodarstwa spo-
łecznego, komunikacji lądowej i wodnej, bezpie-
czeństwa publicznego, dobroczynności publicznej,
ma jeszcze państwo rozległe i pilne zadania w
naszym kraju do wypełnienia...

Tak np. na regulację rzek w Galicji prze-
znacza rząd 27 3% ogólnego na ten cel wydatku
w państwie, a zatem kwotę, odpowiadającą sto-
sunkom ludności i obszaru naszego kraju — a je-
dnak nie ulega wątpliwości, że udział ten, lubo
jest wzmocniony przez państwowy fundusz me-
lioracyjny (w r. 1900 kwotą 632.670 koron), nie
wystarczy na systematyczną regulację rzek na-
szych, i musimy przynajmniej zupełną służsność wy-
działowi krajowemu, że w osobnym memoriale
przedstawił Koło polskiemu cały szereg żądań i
potrzeb kraju na tem polu. Ale regulacja rzek
jest tylko jedną z potęg wielu potrzeb i żywo-
nych interesów Galicji: wszak nie podobna za-
przezać, że na polu oświaty, gospodarstwa spo-
łecznego, komunikacji lądowej i wodnej, bezpie-
czeństwa publicznego, dobroczynności publicznej,
ma jeszcze państwo rozległe i pilne zadania w
naszym kraju do wypełnienia...

Drugą okolicznością, która budzi wiele smu-
tnych refleksji, to stan przychodów państwa
w Galicji. Przedewszystkiem nie ludźmy się wy-
sokością cyfr dochodów skarbowych, które wy-
noszą brutto zwyż 250 milionów koron, netto zaś
zwyż 138 milionów koron, a po strąceniu ko-
szów ogólnego zarządu skarbowego i etatu pen-
sijnego 116,513.026 koron. Cyfry przychodów
surowych bowiem mieszczą w sobie przychody z

majątki i przedsiębiorstw państwowych, które
przysparzają państwu tylko skromnego dochodu
czystego. Górzące stanowisko wśród tych przed-
siębiorstw mają koleje żelazne, których domnie-
many przychód roczny w Galicji podałem w su-
mie zwyż 77 milionów koron, a nadwyżki ruchu
w kwocie zwyż 17 milionów koron, jednakowoż
nadwyżki tej w dochodzie czystym wcale nie u-
względniam, gdyż kasa oprocentowania i umo-
rzenia kapitału nakładowego kolei galicyjskich
niewątpliwie przewyższają kwotę nadwyżki ruchu.
Z długów kolei państwowych w Galicji podaje
preliminarz szczegółowo tylko długi kolei Karola
Ludwika i arc. Albrechta. Kapitał dłużny dawnej
kolei Karola Ludwika w akcyach i obligacyach
wynosi jeszcze sumę 118,294.560 guldenów i
wymaga w r. 1901 tytułem procentu 10,154.16
koron, tytułem umorzenia 823.080 koron, razem
10,977.240 koron.

Z powodu inwestycyi kapitał dłużny tej ko-
lei mimo stopniowego umarzania zwiększył się,
albowiem kolej była przed dziesięciu laty nabytą
za cenę 117,796.140 zł. w akcyach i obligacyach
pierwszeństwa. Kapitał dłużny kolei arc. Albre-
chta wynosił z końcem r. 1900 kwotę 22,453.200
zł., oprocentowanie tego kapitału wymaga kwoty
1,337.336 koron, umorzenie 156.000 koron, razem
1,993.336 koron. Wydatek więc na te dwie ko-
leje państwowe z tytułu kapitału dłużnego wy-
nosi razem niespełna 13 milionów koron, a uwzględ-
niając dalsze wydatki na kolej podkarpacką,
Czerniowiecką i inne, okaże się wydatek bez
wątpienia wyższy, niż owa nadwyżka ruchu.
Państwo zatem dopłaca z ogólnych dochodów do
swoich kolei w ogóle, nie wyjmując także Galicji.
Jeżeli tej dopłaty nie doliczymy do wydatków,
mamy w Galicji 116,513.026 koron czystych do-
chodów, a po strąceniu wydatków administracyi
publicznej w Galicji w kwocie 49,436.272 koron,
otrzymamy nadwyżkę dochodów w kwocie
67,076.754 koron, jeżeli zaś ze względu na
ową dopłatę (w nieznanej nam cyfrze) nie będzie-
my wcale uwzględniali czystego dochodu z ma-
jątku i z przychodów administracyjnych, w ta-
kim razie otrzymamy wykazaną w ostatnim arty-
kule nadwyżkę dochodów publicznych ministerstwa
skarbu ponad wydatki w Galicji, w kwocie
62,392.564 koron.

Wszelako nawet owa nadwyżka dochodów
w wyższej kwocie 67 milionów koron, wpływa-
jąca do rozporządzenia skarbu, nie przedstawia
dla państwa obfitego zasłoki. Państwo bowiem
utrzymuje w Galicji część swej armii czynnej i
obrony krajowej i może kosztą tego utrzymania
policzyć na rachunek Galicji, tem więcej, że wy-
datek ten przyczynia się też do wzrostu docho-
dów państwa z podatków bezpośrednich i kon-
sumcyjnych w kraju.

Wydatki wspólne monarchii na wojsko wy-
noszą wedle uchwały delegacyi na rok bieżący
ogółem 298,627.700 koron; przyjmując dla Ga-
licji tylko osmą część tej sumy (w stosunku
obszaru Galicji do obszaru całej monarchii)

otrzymamy wydatek w Galicji na wojsko w su-
mie 37,328.462 koron; wydatki na obronę kra-
jową w Austrii wynoszą 39,298.672 koron,
z czego na Galicję w stosunku do obszaru przy-
padłaby kwota około 10 milionów koron, a ra-
zem z nadzwyczajnym wydatkiem (drugą ratą)
na budowę koszar dla pieszej obrony krajowej
w Rzeszowie, Jarosławiu i Stryju w kwocie
915.000 koron, suma 10,915.000 koron. Ogółem
więc wynosiłyby wedle tego obliczenia wydatki
na wojsko i obronę krajową w Galicji 48,243.462
koron, z tą uwagą, że stan wojska w Galicji
jest wyższy, niż wedle stosunku jej obszaru wy-
pada, a zatem faktyczny wydatek może jest je-
szcze znaczniejszym.

Uwzględniwszy tedy wydatki państwa na
utrzymanie wojska w Galicji, stopniwie nad-
wyżka dochodów państwa w naszym kraju do
skromnej sumy 19 milionów koron, przeznacz-
onej na wydatki centralne, uzupełnienie niedobó-
rów kolei żelaznych w Galicji i na inne długi
państwowe

Zaiste suma ta jest zbyt skromną, aby na
jej podstawie oprzeć było można za przykładem
Czechów lub Niemców energiczną akcyę w inte-
resie naszego kraju. Dlatego podstawą naszych
żądań finansowych musi nadal pozostać w pier-
wszym rzędzie zasada sprawiedliwości
politycznej i społecznej i idea organizmu
państwowego, który tylko wówczas normalnie
rozwiązać się może, gdy wszystkie jego składowe
części są zdrowe i żywotne.

Przychody państwa w Galicji wzrastają
stałe w tym samym stosunku, jak wydatki pań-
stwa; ale w tym wzroście przychodów zauwa-
żyć można objaw dla kraju wielce niepożądany,
albowiem dochody nie wzrastają w sposób na-
turalny w miarę ekonomicznego postępu kraju,
ale w sposób sztuczny bądź przez zbytnie napię-
cie fiskalizmu przy tych podatkach, przy których
władze skarbowe mogą swoją gorliwość pod-
wyższyć dochody, bądź też wskutek podwyższe-
nia w drodze ustawy stopy podatków np. dawniej
od spirytusu, nafty, cukru, obecnie zaś od cukru
i opłat od obrotu nieruchomości. Dzięki zbytniej
gorliwości fiskalnej podniósł się w Galicji bardzo
znacznie dochód z podatków bezpośrednich w la-
tach 1895 do r. 1897, mianowicie z podatku za-
robkowego i domowo-czynszowego, ale równo-
cześnie wzrosła liczba egzekucyi i cyfra opłat
egzekucyjnych. Natomiast dochód z podatków
konsumcyjnych, o ile jest zależny tylko od wzro-
stu konsumcyi, np. z monopolów soli i tytoniu,
wzrasta bardzo powoli, nawet powolniej niż li-
czba ludności w ostatnim dziesięcioleciu. Dochód
z podatków od wina i mięsa wzrósł w ostatnich
latach dziesięciu nieco silniej, ale wzrost ten do-
wodzi tylko, że dzierżawcy tych podatków płacą
wyższe czynsze, niż dawniej.

Konsumcyja wina i piwa wśród wiejskiej
ludności w zachodniej Galicji w miejsce wódki
rzeczywiście się zmaga, ale okoliczność ta nie
dowodzi jeszcze wzrostu siły konsumcyjnej. Przy-
rostu dochodów z innych podatków konsumcyj-
nych nie możemy niestety sprawdzić dla braku
dat statystycznych konsumcyi w naszym kraju;
z tego powodu także cyfry dochodów w bieżącym
roku poprzednio zestawione, opierają się tylko na
przypuszczeniach.

W ogólności pomimo wielu naturalnych wa-
runków rozwoju ekonomicznego nie możemy się
mierzyć pod względem siły podatkowej z krajami
zachodnimi w Austrii; siła ta może uzyskać
większą elastyczność, ale nie przez mechaniczne
podnoszenie stopy podatkowej, lub praktyki fiska-
lnej gorliwości, lecz przez zasilenie produkcji kra-
jowej, obudzenie i wychowanie drzemających wśród
ludności zdolności wytwórczych. W tym kierunku
też powinna być wytyczoną polityka państwa w
Galicji; naturalnym jej owocem będą lepsze wy-
niki administracyi skarbowej.

Dr. St. Głabiński.

Rokowania anglo-boerskie.

Lwów, 11 marca.

O konferencyi Bothy z Kitchenerem z d.
27 lutego na wzgórzu koło Pretorii nie ma do-
datk żadnych autentycznych wiadomości. Rządowe
angielskie depesze milczą, a Boerzy żadnych wy-
stąpić nie mogą. Zrazu donosiły prywatne telegra-
my angielskie, że Botha stawia dwa warunki:
amnestyę dla Boerów kaplandzkich tudzież gwa-
rancyę, że zburzone farmy będą zwrócone wła-
ścicielom, którzy też otrzymają odszkodowanie
za szkody niepotrzebnie wyrządzone. Rzecz ja-
sna, że do takich warunków Botha ograniczyć
się nie mógł.

Daily Chronicle z d. 9 bm. donosi: „Bo-
tha wywiadywał się tylko o warunki, pod które-
mi Boerzy broń złożyć mogli. Kitchener odpo-
wiedział, że byłaby daną powszechna amnestya
tym wszystkim, którzy się poddadzą. tudzież
wszystkim jencom, z wyjątkiem tych Boerów
kaplandzkich, którzy pomimo, iż są poddany
angielski, pomagali Boerom do oporu. Nado
mają Dewet i Stejn być wyraźnie wyłączeni od
amnestyi.

„Dalej przyrzekł lord Kitchener, iż w razie
zawarcia pokoju rząd angielski pomoże, aby
spalone farmy odbudowano i oddano prawo
właścicielom, tudzież aby ci mogli się zno-
wopatrzyć w bydło. Wszelako mają być od
benefisów wyłączeni wszyscy, którzy się zdradzyli
postępków dopuścili.

„Botha zdawał się zgadzać na te warunki,
i gdy zawieszenie broni umówiono, zapytał swo-
ich oficerów wyższych, co sądzą o tych warun-
kach. Rozejm ustanowiono zrazu na jeden ty-
dzień, ale zapewne będzie przedłużony. Jak sły-
chać, przeważną część oficerów Bothy przyjęła
warunki angielskie, tylko Dewet i Stejn są ciągle
zadacie i odrzucają wszelkie warunki Dewet miał
dodać, że wojna wyrodziła się teraz w wojnę
zemsty, i że on zamierza wszelkie, jakie tylko
zdola, wyrządzić szkody. Prawdopodobnie kolu-

Aleksander Gierymski.

Zgwał w Rzymie w sile wieku jeden z naj-
większych polskich malarzy, jedna z najpotężniej-
szych indywidualności nie tylko polskiej, ale euro-
pejskiej sztuki.

Sława tego imienia doszła wszędzie tam,
dokąd doszło drukowane polskie słowo, charakte-
rystyczną jest zaś rzeczą, że więcej znanomem
jest imię Gierymskiego, niż jego obrazy, polska
czytająca publiczność więcej słyszała z gazet
o artyście, niż miała sposobności naocznie o za-
letach jego pendzla się przekonać.

Olbrawmie kreacye Jana Matejki, wspaniałe
pomysłu Artura Grottgera, zasławy w reproduk-
cyach pism ilustrowanych, we wspaniałych albu-
mowych wydawnictwach w najodleglejsze za-
kątki kraju, nie pod każdą wiejską wprawdzie,
ale śmiało rzecz można, pod każdą szlachecką
i mieszczańską strzechę.

Inna rzecz z Gierymskim. Tam wiedzą, kto
to był Aleksander Gierymski, tam słyszano to
nazwisko z gazet, tam pamiętają, że to jest nie-
pospolity, wielki nawet malarz — tam nie wi-
dziano jednak ani jego obrazów, ani reprodukcji
tychże, jeśli zaś nawet w gazecie jakiejś ilustro-
wanej znalazł się rysunek lub obraz tego arty-
sty, to niepodobna było z drzeworytu lub tra-
wionki cynkowej zrozumieć, dlaczego właściwie
tego artystę tak się wysoko ceni, dlaczego stawia
się go tuż obok Matejki, Brandta i Grottgera.

Bo sława Gierymskiego wzrosła nie na wy-
tawach sztuki i nie w galeryach publicznych,

gdzie szerokie tłumy obojętnie koło jego dzieł
przechodziły, lecz w pracowniach malarskich,
w klubach i zgromadzeniach artystów, którzy
jedynie na niepośpolitych zaletach jego obrazów
poznać się mogli.

Pewnego razu siedziało liczne grono kra-
kowskich malarzy w jednej z cukierni, na plan-
tach krakowskich. Był to późny wieczór, zapal-
one latarnie gazowe oświecały od dołu piecio-
palczaste, rozłożyste liście kasztanów. Jeden
z artystów zauważył wspaniałe i fantastyczne
efekty światła, ślizgającego po koronach drzew
i przedstawił obecnym ogromne trudności techni-
czne, jakieby przedstawiało wykonanie na płó-
tnie tych zielonych liści, oświetlonych od góry
księżycem, od dołu zaś jaskrawem, pomarańcz-
owem światłem gazowych latarni.

Na tę uwagę odezwał się, jak pamiętam,
znany krakowski malarz Ludomir Benedyk-
towiec:

— Jeden tylko jest malarz w Polsce, któ-
ryby był w stanie te trudności pokonać — Ale-
ksander Gierymski.

Ta zdolność pokonywania największych
kolorystycznych trudności, ta niesłychana obser-
wacya przejawów światła, jest głównem znamie-
niem talentu Gierymskiego, jest podwalnią nie-
spożytych zasług dla naszej sztuki. Zadać sobie
jakąś niesłychaną, niepokonalną nawet łami-
główkę techniczną, wynaleźć niesłychanie trudne
oświetlenie przedmiotu i wyjść z tego zwycięsko
potrafił tylko Aleksander Gierymski.

Rzecz jasna, że takie mistrzostwo techni-
czne nie mogło znaleźć poklasku i uznania
u przeciętnego widza, nie wiele znającego się na
artystycznej maestrii; obraz, któryby przedsta-
wiał liście kasztanów i lampę gazową, musiał
dla widza przejść niespostrzeżenie wobec ko-

turnowych postaci efektownego historycznego
obrazu, wobec wdzięcznych figurek chłopów w
rogatywkach, Lisowczyków czy huculów; choć
jednak tłumy obojętnie koło skromnego studium
Gierymskiego przechodziły, to przed jego obraz-
kiem zatrzymywała się drużyna artystów mala-
rzy — patrząc zaś na ostatni wyraz technicz-
nego mistrzostwa, na ostatnie słowo, co pendzel
malarza pochwycił i na płótnie utrwalił jest
w stanie, wołała: mistrz!

Oto sekret ogromnej sławy Gierymskiego u
artystów, oto zapoznanie jego osoby i jego obra-
zów w szerokiach kołach naszej publiczności.

Na domiar zapoznania tego ogromnego ta-
lentu, tego wielkiego wirtuoza pędzla, to co pi-
sano o nim, pisano nie dość krytycznie, powierzch-
ownie, bez dokładnego zaznajomienia się z i-
stotą jego talentu.

„Głosne“ monografie o Gierymskim widzą
w nim pioniera, który stwarzał nowe kierunki
w sztuce, który sztukę prowadził na nowe tory.
Jestto zapatrywanie zupełnie błędne, a Gierym-
ski zaś jest zbyt wielkim malarzem, aby mu
kłaść na głowę laury, na które nie zasłużył. To

„prowadzenie sztuki na nowe tory“ i „stwarza-
nie nowych w sztuce kierunków“ stało się fraze-
sem używanym i nadużywanym w każdej niemal
recenzji, w każdej reklamie dziennikarskiej, błę-
ka się w każdym fejetonie artystycznym jako
zdawkowa i pospolita moneta, która pospolito-
ścią już swoją jest więcej niż wątpliwa pochwa-
ła. Faktem jest, że gdy we Francji przekwitła
już impresjonizm, to na naszych wystawach
zjawiali się pierwsze jego objawy, gdy wyszedł
z mody skrajny dekadentyzm, to u nas pier-
wsze obrazy na dekadencją modłę spreparowane
zawieszono w krakowskich i warszawskich sala-
nach sztuki. Znam malarzy, którzy kilka razy

zmieniali sposoby swego malowania, kilka razy
zmieniali swe artystyczne wyznania, którzy po-
kolei byli monarchijczykami, paryzaninami, im-
presjonistami, okultystami, dekadentami i mo-
dernistami, co nie przeszkadzało naszym recen-
zentom na dawanie im patentów na reformato-
rów sztuki, nowe światła zapalających, nowe to-
ry dla malarstwa wskazujących.

Prosta, bezduszna zapożyczona z Paryża ma-
niera, bezduszne naśladowstwo modnego, fran-
cuskiego obrazu, uchodzi u naszych recenzentów
i wzmiarkarzy za „prowadzenie sztuki na nowe
tory“. To też krzywdę czynią Aleksandrowi Gi-
erymskiemu ci, którzy zdawkowemi i szablonowe-
mi pochwałami obniżają wartość tego znakomi-
tego malarza.

Gierymski nie siedł przed nowymi prądami,
nie stwarzał ich, lecz siedł za nimi; nie ubliża
mu to zupełnie, tak jak nie ubliża „Panu Tadeu-
szowi“ to, że przed nim była na świecie „Iliada“
Homera, jak nie ubliża Matejce to, że przed nim
był Delacroix i Rubens.

Na Gierymskim i jego talencie kładły swój
stempel wszystkie ewolucje i kierunki, które pa-
nowały w końcu XIX wieku w Europie. Na stu-
dyach jego widać wpływy monarchijskiej szkoły,
na obrazie zatytułowanym „Siesta“ jest dużo ma-
nieri francuskiej, na obrazach późniejszych, czuć
wpływ Bastien Lepage'a, Milleta, nawet francu-
skich modernistów.

Ale zbyt to był potężny i wielki talent, aby
można go było zszeregować z konspiratorską rze-
szą bezdusznych naśladowców, podszywających
się pod rzekome torowanie drogi dla sztuki. Na
każdym jego obrazie widać było ogromne „ja“,
autora, który był za wielki na naśladowcę, zbyt
wiele umiał, aby zatracić indywidualność bogatą
i potężną.

W czem leży nadzwyczajny rozgłos imienia
Gierymskiego i czy rozgłos ten jest naprawdę za-
służonym?

Nie dość, że jest zasłużonym, ale zdaniem
mojem sława jego nie stoi na wysokości istotnej
jego zasługi.

Polega ona na niesłychanej u innych mala-
rzy sumiennosci, na benedyktyńskiej pracowito-
ści, na wysiłkach ogromnych, które czynił, aby
pokonać trudności techniczne, aby zdobyć efekty
kolorystyczne, nieznane w historii malarstwa,
niebawym u malarzy, zbywających lekceważąco
swoje dzieła. Raz mówił Gierymski do piszącego
te słowa:

— Ja tak figurę maluję, żebym mógł ją
obejść dookoła.

Co to znaczy?

To znaczy, że Gierymski rozróżniał poprawny
rysunek od dobrego rysunku, poprawne oświe-
tlenie postaci od dobrego oświetlenia postaci.
Można na obrazie wykonać postać ludzką tak, że
nie będzie ona mieć żadnych rysunkowych błę-
dów, a jednak będzie manekinem, wykonanym
rutyną; Gierymski „obchodził ją dookoła“ tak, że
gdymy, dajmy na to, można było z tytułu obrazu
wykonaną przez niego postać ludzką oglądać, to
byłaby ona również dobrze i po mistrzowsku na-
rysowana, jak widziana z przodu, na obrazie.

Był to olbrzym pracy, badający efekty farb,
do bajejczych granic zestawiający kolory ze sobą
tak długo, aż wywołał wrażenie, jakie chciał
osiągnąć. Arcydziełem mistrzowskiej jego ręki bę-
dzie niewątpliwie „Plac Opery paryskiej“, który
jest ostatnim wyrazem malarskiego kunsztu, w
którym udało się Gierymskiemu osiągnąć grę
barw, którejby żaden z naszych a może i euro-
pejskich artystów osiągnąć nie był w stanie. Za-
wodowy malarz jeno pozna się na tem, ile to

!!Zmiana Lokalu!!

Magazyny MIKOŁAJA LUDWIGA przeniesione zo-
stały z dniem dzisiejszym do hotelu GEORGE'A.

Dziękując uprzejmie PT. Publiczności za dotych-
czasowe względy, polecam się nadal łaskawej
pamięci z poważaniem MIKOŁAJ LUDWIG.

mna Bothy w poniedziałek (dzisiaj) złoży broń w ręce generała Frencha".

Powtarzamy tu te wiadomości z obowiązku, ale wiary im dawać niepodobna. Kitchener nie mógł się dopuścić tej śmieszności kabaniej, iżby za warunek stawiał wyłączenie Deweta i Stejna od amnestyi. Zresztą może amnestya dotyczyć tylko poddanych angielskich, więc Boerów kaplańskich. A nadto Botha nie ma prawa układać się w imieniu Orańczyków.

Jak z Brukseli słyhać, wyprawił Krüger depezę do Bothy, aby mu doniósł o rokowaniach Kitchenerem i o warunkach rozejmu; Krüger oświadcza, że oświadczenie to nie ma żadnego obrotu, że bez bardzo dobrej autonomii pokój jest niemożliwy.

Jeszcze trudno pogodzić interesa angielskie z boerskimi; trudno o wyjście, któreby obie strony zadowoliło. Boerzy będą stanowczo obstawać przy pewnym rodzaju niezawisłości, na co znowu trudno przystać rządowi angielskiemu, gdy przeszło trzy miliardy koron na tę wojnę wyłożył.

Ale też i Anglicy musieli snąć dojść do przekonania, że armia angielska w obecnym swoim stanie wcale nie zdola zmusić Boerów do poddania się bezwarunkowego i do kapitulacji całej ich siły wojennej. Ze względu na stosunki w dalekiej Azji, rozwijające się coraz niepokojniej dla Anglii, musi rząd angielski wyzwoić się od mitręgi w Afryce południowej.

Z bieżącej chwili.

Lwów 11 marca

Według pekińskiego telegramu nadeszły już odpowiedzi mocarstw na doniesienie Chin o konwencji chińsko-rosyjskiej. Wszystkie mocarstwa radzą Chinom odłożyć podpisanie umowy, celem namyslenia się nad drogą, którą obrać należy, a Chiny podobno postanowiły dać Rosyi odpowiedź dopiero za dni czterdzieści.

Tymczasem rosyjski minister spraw zagranicznych Lamsdorf oświadczył ambasadorowi angielskiemu, iż nieprawdą jest, jakoby Rosya zawarła państwową konwencję, któraby jej nowe prawa lub jakiś protektorat nadawała Mandżurii. Cokolwiek zawiera ten układ, ustanawia on tylko *modus vivendi* pomiędzy władzami wojskowymi a lokalnymi władzami chińskimi. Car nie myśli odstąpić od swoich zapewnień, że Mandżuria zostanie Chinom zwrócona, skoro na to pozwolą okoliczności. Rosya jest w Mandżurii w tem samym położeniu, jak sprzymierzeni w Pekinie co do trudności naznaczenia terminu na ewakuację.

Minister rosyjski dał tu Chinom wskazówkę, co mają odpowiedzieć mocarstwom, a posel rosyjski, jak nam telegram dzisiejszy donosi, stanowczo naparł na rząd chiński o podpisanie konwencji i zagroził przymusem na wypadek, gdyby jej nie podpisał w terminie, naznaczonym przez rząd rosyjski.

Ponadto wyładowało 600 Rosyan z 10 działami w Korei w Masampo, do którego oni sobie zdawna roszczą pretensję, a Francuzi oświadczyli Walderseemu, że nie tylko w wyprawach w głębi Chin nie wezmą udziału, ale że i wysunięte w Peczili, poza Paotingfu przednie straż francuskie zostaną sequestrowane. Wkrótce się Francuzi zupełnie cofną z Chin, zostawiając straż dla posta-
wienia, a wycofane wojska usadowią się w Tonkinie, na południowej granicy chińskiej.

Co poczną mocarstwa? O ile oświadczenie hr. Lamsdorfa jest opryskliwie, podstępne, a na-

kosztowało pracy, ile trudu i potu mistrz w ten obraz włożył. Cały obraz tonie w przepysznych laserunkach, gra zaś światła, kontrast między oświetleniem gazowem, a elektrycznymi lampami opery jest nieporównywalnym. Jeden chyba Matejko był pod tym względem równie sumiennym i równy kapitał pracy wkładał w swe obrazy.

Konserwatorzy arcydzieł dawnej sztuki twierdzą, że Leonardo da Vinci długie lata pracował nad *Alenimem grynszpanu* (wspaniała seledynowa postać, która wnet wietrzeje i znika), twierdzą, że w tych obrazach starał się uwiecznić grynszpan olejem i werniksem, słowem — pracował długie czasy, aby dla potomnych malarzy zdobyć sekret utrwalenia nowej farby. Wielki nasz Matejko, jak wiem z własnych jego słów, przewidywał, jak ten lub ów kolor za lat sto lub dwieście na jego obrazie wyglądać będzie, starając się o wieczność swego dzieła. Ta sumienność Matejki, ta niezmordowana praca Leonarda da Vinci, oto obraz pracowitości Gierymskiego, który pozostawił ich ślady; jak tamci tak i on starał się naturze wdrzeć tajemnicę koloru, był pionierem techniki tego postępu w sztuce, nauczycielem innych malarzy, jak się malować powinno, wzorem dla przyszłych artystycznych pokoleń. Przed jego obrazem „Plac Opery” kupionym do Pinakoteki monachijskiej, stawac będą zawsze gromady młodych artystów, pełne zdumienia, jak te potężne efekta malarz mógł farbą wydobyć, uzyć się będą, jak sumiennie trzeba traktować sztukę, wielką postanniczkę niebios.

Z tej jego maestrii, na której jedynie malarz się poznać może, korzystać będą artyści. Choć zaś szerokie koła publiczności, którym im ponuje rozmiar i jaskrawizna, nigdy może się na nim poznają, nie zmniejszą to ogromnych zasług tego potężnego talentu.

Nie tylko też polscy, ale i wszystkich narodów artyści składają dziś laur na jego trumnie, złożonej na obczyźnie.

Ludwik Stasiak.

wet wprost szydercze, o tyle wita je niby to przychylnie półurzędowa prasa niemiecka, a zapewne i rząd angielski chwyci się go z radością, jako złotego pomostu, aby wybrnąć z kłopotu.

Utarzki w izbie lordów między byłym naczelnym wodzem armii Wolseleyem, a ministrem wojny Lansdowne, w których sobie najjadliwszymi wyrzutami w oczy ciskano, wykazały, jak okropnie potrzebuje reformy wojskowy ustroj Anglii. (A nadto wiceminister wojny, sir Brodrick wystąpił z obszernym programem tej reformy, opartym nadal na werbunku, a który już teraz poczynają tacy poważni politycy jak sir Dilke za niedorzeczny, bo przecie niepodobna będzie, przy dzisiejszym żółdzie, coroku o 11.500 rekrutów więcej niż dotychczas zwerbować dla armii regularnej.)

W tym składzie rzeczy zrezygnuje Anglia z oporu przeciw zaborowi Mandżurii, a nawet Mongolii, bo nowych kłopotów przysparzać sobie nie może. I dlatego, aby cęprzej uzyskać sobie spokój w Afryce południowej, odstąpi od niejednej pretensyi co do Boerów, które jeszcze wczoraj za nieodzowne obwoływała.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 11 marca.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował kancelistę sądowego Michała Denysa we Lwowie naczelnikiem kancelaryi sądu obwodowego w Samborze.

Ministerstwo handlu zamianowało starszego oficyała pocztowego Michała Franciszka Kmietowicza oraz oficyałów poczt Józefa Krogulskiego i Emiliana Jaworskiego kontrolorami poczt. we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kanc. przy sądzie pow. w Głogowie Nikodema Jaworskiego starszym oficyałem kanc. przy sądzie pow. w Leżajsku.

Z armii. Pułkownik Franciszek Pollak z 13 pp. w Pradze mianowany komendantem wojskowej wyższej szkoły realnej w Pradze, podpułkownik Emil Hetwer przeniesiony z 54 do 56 pp., podpułkownikowi 4 p. ulan. Frydrykowi Nalepa udzieleno 6 miesięcznego urlopu, wermistrzem mianowany sierżant Juliusz (ilar przy wojsk. oddziale budowniczym w Przemyśle, do technicznego komitetu wojskowego przydzielony porucznik Juliusz Reiss z p. art. korp. 11. Przeniesieni: z 55 do 72 pp. podporucznik Leopold Engelsborn-Plachetka, z p. art. dyw. 33 do p. art. korp. 11 porucznik Feliks Baumberger z p. drag. 15 do pp. 24 kadet zastępca oficera Antoni Hozer, dalej z pp. 77 do pp. 36 kapitan I kl. Józef Dudek; do żandarmerji przeniesiony z pp. 9 kadet zastępca oficera Wiktor Nedelkovich; do rezerwy porucznik Jan Puntschewski z pp. 13. Udzieleno urlopu na 1 rok z przyznaniem „poczekalnego” porucznikom: Władysławowi Obstowi z pp. 95, Erwinowi Fabrici z p. huz. 8, Karolowi Fährichowi z p. ul. 6. Do stanu pozasłużbowego przeniesiony podporucznik w rezerwie dr. Karol Jakubowski z pp. 56. W stan spoczynku przeniesieni: kapitanowie I kl.: Benedykt Nowak z pp. 10; Altert Kulnesics z pp. 40; Brunon Rakowski z pp. 82; Jan Czermiński z pp. 90; rotmistrz I kl. Jerzy Berski z p. ul. 57; porucznik Jerzy Markgraf z pp. 55. Pozwolono wystąpić z armii na własną prośbę porucznikowi w rezerwie Stanisł. Jarożyńskiemu z p. ul. 7.

Niedziela wczorajsza zaliczyła się do prawdziwie dni wiosennych, to też na ulicach był ruch nader ożywiony zarówno w południe jak i wieczorem.

Bardzo dobrą myśl powzięła lwowska Cytelnia katolicka i od wczoraj urządza w niedzielę między godz. 12 a 2 w południe zebrania towarzyskie, żadnym programem nie kępowane. Przy przysługach śniadaniowej odbywają się bardzo zajmujące dyskusje nad bieżącymi sprawami.

Uczta urządzili onegdaj członkowie lwowskiego Koła literacko-artystycznego autorowi „Nowojki” p. Stanisławowi Rossowskiemu. Zebrało się około 60 osób, przeważnie ze sfer dziennikarskich i teatralnych. Pierwszy toast wznosił prezes Koła p. Wereszczyński, poczem przemawiali pp. Rossowski, Skrzyński, Pawlikowski, Solski, Rolle, Tad. Czapski i Platon Kostekci. Ożywiona pogawędka po kolacyi przeciągała się do rana i na wniosek p. T. Czapskiego wystano do Juliusza Claretiego, autora artykułu „Dusza narodu”, który w swoim czasie podaliśmy w polskim przekładzie, serdeczny telegram, wyrażający uznanie.

P. Thullieum, który jako prezes lwowskiej Cytelni katolickiej oświadcza w *Przedświaku*, że umieszczony w *Gaz. Nar.* notatki w sprawie wykładu ks. dr. Pechnika „prezydium Cytelni ani wysyłało ani też o jej wysyłaniu przez kogo innego nie nie wie” — donosimy, iż napisaną jest ona na firmowym papierze Cytelni, zaczyna się od słów: „W imieniu Wydziału mam zaszczyt prosić o łaskawe zamieszczenie” itd. i podpisana jest własnoręcznie, jak wszystkie komunikaty od Cytelni pochodzące, przez jej sekretarza.

Oryginał możemy każdego czasu p. Thullieumu na żądanie okazać, a nawzajem spodziewamy się po lojalności p. Thulliego, iż poprzednie oświadczenie swoje zechce, dowiedziawszy się, jak się rzecz miała, sprostować.

Na dopiski do oświadczenia p. Thulliego, poczynione przez redakcję *Przedświaku*, jak niemiernie na artykuł, łączący nasze pismo z *N. Pr.* Presse, nie odpowiadamy — uważalibyśmy bowiem za użyczenie sobie polnoizować z tymi, którzy walczą nie argumentami, jak ludzie do brze wychowani i świadli, ale grubiaństwem i przewiekami.

Doktorat. P. Daniel Niewęglowski, syn inspektora Akademii paryskiej, otrzymał tytuł doktora praw uniwersytetu paryskiego. Teza, której p. Niewęglowski bronił, była: *Ideas polityczne i duch publiczny w Polsce w końcu XVIII wieku* oraz konstytucja Trzeciego Maja. Jury profesorskie przyjął pracę naszego rodaka z wielkim uznaniem.

Magistrat lwowski pełny jest dziś komisji szkoniących. W prezydium szkoniuje komi-

sy wydelegowana przez radę miejską, złożona z pp. dr. Dziwińskiego, dr. Lisiewicza, dr. Gryzieckiego, Blumenfelda, Kuzniewicza, Marynowskiego, Pawlewskiego i Rewakowicza. W departamencie sanitarnym szkoniuje komisya przysłana z wydziału krajowego, złożona z p. Vayhingera, sekretarza Schworma i rewidenta Marcinkowskiego. W registraturze szkoniuje p. Kamiński, wysłany z dyrekcyi skarbu. Magistrat wygląda więc dziś jak chory, opukiwany przez liczne consilium lekarskie.

Popis szermierzy szkoły mistrza Santellego, pod protektoratem eksp. fmp. A. Kollera i hr. J. Bielskiego, odbył się wczoraj wieczorem w sali kasyna wojskowego, przy licznych udziałach publiczności. Z pomiędzy 10 assaut na szabie i 4 na florete zasłużyły na zaszczytną wzmiankę: starcia pomiędzy kap. Mostowskim i p. H. Santellim następnie dr. Moszyńskim i p. Zubrzyckim, porucznikami Żytnym i Taranowiczem, wreszcie między porucznikami Wondrickiem i Fuchsem.

Największe zainteresowanie budziło wystąpienie zamiejscowych, włoskich mistrzów, a mianowicie pp. Armentanigo z Mediolanu i Gennarego z Wenecyi; rzeczywście assaut między p. Armentaniam a p. Santellim, por. Zaffackiem, p. Gennarim i p. Armentaniam, a wreszcie p. Santellego z p. Gennarim wywołały ogólny podziw wobec niepospolitej wprawy, werwy i pewności oka. Popisów takich sportsmani nie mieli okazji oglądać w naszym mieście. Pożądaniem było, by lubownicy sztuki szermierskiej mieli częściej sposobność oglądania takich pouczających popisów, jakich byliśmy świadkami na wczorajszej akademii.

E. Nowickiego dotychczas nie dostawiono z Hamburga do Lwowa.

Robotnicy lwowscy, mianowicie rębacze, stróże i carownicy dzienni odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem uchwalili rezolucję, domagającą się między innymi zakazu rąbania drzewa przez więźniów w instytucjach rządowych, dalej rozpoznać robot publicznych dla dania chleba zarobnikom, wreszcie zaliczenia stróżów do kategorii robotników i zapisania ich do Kasy chorych.

Zaginąle we Lwowie mała dziewczynka, jedenastoletnia Marynia Rysiakówna, córka zarobnicy. W ostatnich dziesięciu dniach jest to już drugi wypadek zaginięcia dziewczęcia, co wywołuje rozmaite komentarze i podejrzenia.

Dykteryjka parlamentarna. Ledwie parlament doszedł do jakiego takiego uspokojenia, a już wszyscy szatanii są przy pracy, aby cęprzej nową wznicić burzę... Przedewszystkiem więc ciskają na wszystkie strony potępieniami. Jeden radby wiedzieć, co rząd przyrzekł Czechom, drugi ciekaw, jakie awanse uczyniono Niemcom. Kursuje nawet na ten temat w izbie charakterystyczna dykteryjka. Pyta Czech Niemca: „A co też rząd przyrzekł wam, żeby was uspokoić?” „Powiem panu — odpowiada Niemiec — ale wrzód powiedz pan, co wam obiecano?” „Nam — odpowiada Czech — przyrzekł rząd, że nie dotrzyma tego, co wam obiecał.”

P. Franczszak Zambra, adwokat, został przez rząd grecki mianowany generalnym konsulem Grecyi w Warszawie.

Srebrne monety dwuguldene, które wyszły już z prawnego obiegu, mają być przez główną kasę krajową we Lwowie i filialną kasę krajową w Krakowie przyjmowane na żądanie stron do wymiany wedle wagi brutto, w cenie 120 koron za 1 kg. wagi kruszcza. Również zezwoliło ministerstwo skarbu, aby te kasy przyjmowały również guldenty a. w., składane przez strony przy wpłatach zamiast monety obiegowej, a to wedle wagi brutto i w cenie 70 koron za 1 kg. wagi kruszcza.

Rezerwowi kadeci i jednoroczniacy. Najnowszy dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że wszyscy rezerwowi kadeci (nie feldfelde), jak również jednorocznicy ochotnicy, którzy zdali egzamin oficerski, a których z powodu braku dostatecznych dokumentów co do środków utrzymania, kadetami nie mianowano, mają być od 1 kwietnia począwszy mianowani rzeczywistym feldfeldami i w księgach ewidencyjnych mają być prowadzeni pod osobną rubryką, jako „aspiranci na kadetów rezerwowych”.

W sprawie kradzieży w tłumackim urzędzie podatkovym donoszą następujące szczegóły: Przed dwoma laty okradziono ten urząd na blisko 12 tysięcy zł. Uwieszono wówczas kontrolora urzędu p. Litwinowicza, lecz przeprowadzone śledztwo nie wykazało jego winy, to też po kilkutygodniowym areście śledczym wypuszczono go na wolność, a śledztwo umorzono.

P. Litwinowicz pełnił nadal w tłumackim urzędzie podatkovym swe obowiązki i sprawa owych pieniędzy już była prawie poszła w zapomnienie. Atoli obecnie, wskutek nowych dochodzeń, stanisławowska prokuratura państwa zarządziła ponowne aresztowanie p. Litwinowicza, którego też jak donosiliśmy — oddawiono do więzienia śledczego w Stanisławowie.

Deputacya z m. Złoczowa, złożona z burmistrza dr. Dawida Billeta i zastępcy burmistrza Stanisława Wesolowskiego była w Wiedniu i poczyniła pod kierownictwem posła dr. Byka kroki celem uwolnienia miasta od prestacyi na utrzymanie tamtejszego gimnazjum.

Kradzież na kolei. Ze Stanisławowa przysłała wiadomość o aresztowaniu kilku magazynierów kolejowych pod zarzutem popełnienia systematycznych kradzieży w kolejowym magazynie materiałowym.

Na karę śmierci skazał trybunał sądu przysięgłych w Kolonii Stefana Zacharyczuka za zbrodnie morderstwa, popełnionego w Lukach na osobie Lei Hübsherowej.

W Przemyślu przed zwykłym trybunałem toczyła się przez dwa dni ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 osób, przeważnie robotników, którzy we wrześniu z r. mieli udział w boju w karczmie z wagnem z siedmiu żołnierzami 40 pp. Żołnierze z bagnetami nasadzonymi na karabiny uderzyli na robotników, ci odpowiedzieli motykami i po pierwszym starciu żołnierz Rudy padł z rozbitą czaszką. W kilka godzin skończył. Mimo długiego śledztwa właściwy zabójca Rubego nie został wykryty. Robotnicy solidarnie zachowali tajemnicę, być zresztą może, że w szale walki nawet sam sprawca nie wiedział, że właśnie jego cios był zabójczym. Trybunał skazał pięciu oskarżonych na karę od 5 do 6 miesięcy więzienia, za ciężkie uszkodzenie ciała, resztę uwolnił.

Zaburzenia w Pilźnie. Po wczorajszym zebraniu czesko-narodowych robotników w Pilźnie, na którem przemawiał poseł Fressel, zaszyły hasła demonstracye przed mieszkaniami Dyka i Schreiner. W hotelu niemieckim Pilsnerhof po wybijano szyby zwierrciadlane. Policya wystąpiła i rozprzyszyła ekscedentów.

na którem przemawiał poseł Fressel, zaszyły hasła demonstracye przed mieszkaniami Dyka i Schreiner. W hotelu niemieckim Pilsnerhof po wybijano szyby zwierrciadlane. Policya wystąpiła i rozprzyszyła ekscedentów.

Zbrodnia chojnicka. Były agent policyjny, a następnie agent żydowski, Schiller, wymieniany kilkakrotnie podczas procesów w powodu zbrodni chojnickiej, jako ten, który wpływał na świadków i „prowadził śledztwo na swoją rękę dla wykazania niewinności żydów”, został na żądanie chojnickiej prokuratury państwa aresztowany w Berlinie pod zarzutem nakaniania do fałszywych zeznań i fałszywej przysięgi.

Krzyż Legii honorowej otrzymała w tych dniach kobieta, publicystka pani Gagneur, za 38 letnią działalność na polu prasy. Kobieta, odznaczona krzyżem Legii, jest 56. Najdawniej cieszy się nim panna Doda, otrzymała go bowiem w r. 1878. Z pśród owych 56 kobiet, jest 31 zakonnic, jedna markietanka wojskowa pani Jarrethaut, trzy cudzoziemki: panie Maming oraz Palmer, Amerykanki odznaczone krzyżem z powodu wystawy powszechnej, wreszcie pani Rosthorn, żona austriackiego posła w Pekinie za batorskie zachowanie się podczas oblężenia francuskiego poselstwa w Pekinie.

Krwawy deszcz. W Palermo i innych miejscowościach Sycylii zauważono znany fenomen pod nazwą „deszczu krwawego”. Ciemno różowe obłoki pokryły firmament, popołudniu spadł deszcz, którego krople miały wygląd skrzepniętej krwi. Tego rodzaju fenomenem zauważono także w południowych Włoszech. W Rzymie firmament przybrał barwę żółtawą, przyczem dął gwałtowny *sirocco*. W Neapolu po ulewny deszczu spadł deszcz krwawy.

Jubileusz ks. Luitpolda. Wczoraj przed południem burmistrzowie wszystkich większych miast Bawaryi złożyli gremialnie ks. regentowi Luitpoldowi życzenia z okazji 80 rocznicy jego urodzin. Po południu zgromadło przeszło 2000 dzieci szkolnych ks. regentowi wielką owacy. Wieczorem młodzież uniwersytecka urządziła pochód z pochodniami.

Dom bankowy wrocławski firmy Albert Holz został dziś przedpołudniem policyjnie zamknięty, a prokuratura państwa zabrała papiery i księgi bankowe. Właściciel firmy Holz uciekł z Wrocławia.

Z Budapesztu telegrafują 11 bm.: Jak sprawozdanie ministerstwa stwierdza, w tej chwili minęło na Węgrzech wielkie niebezpieczeństwo powodzi.

Manifestacye. Socjalno-demokratyczni robotnicy w Wiedniu udali się wczoraj, jak zwyczajnie co roku, na cmentarz centralny celem złożenia wieńców na grobach poległych w marcu 1848. Wygłoszono szereg mów, między innymi p. Daszyński wygłosił mowę po niemiecku, Jochymowicz po rusku, Słowik po polsku. Pochód na cmentarz i powrót do miasta odbył się w zupełnym porządku.

Strajki. Z Marsylii telegrafują: Położenie jest ciągle jednakowe. Tłum złożony z mniej więcej 60 robotników usiłował wczoraj przeszkodzić wyładowywaniu towarów z parowca hiszpańskiego „Sagunte”. Policya i żandarmerja rozprzyszyła tłum.

Drugi telegram z Marsylii donosi: Pracujący w warsztatach marynarki wojennej którzy dotychczas solidarizowali się z innymi strajkującymi robotnikami postanowili zaniechać bezrobocia, aby nie wyrządzać miastu i ożyźnie szkód, z których mogłyby tylko odnieść korzyść porty zagraniczne.

Z Clermont Ferrand telegrafują: Strajk robotników górniczych w St. Eloy ukończony.

Poszukiwanie spadkobiercy. Warszawski konsulat austriacko-węgierski poszukuje spadkobiercy majątku pozostałego po śp. Zuzannie Kuryłowicz w wysokości 150.000 zł. Jest nią niejaka Michalina Andraszek, która przed 24 laty wyemigrowała do Rosyi, gdzie miejsce jej zamieszkania dotąd nieznane.

Szczepienie ubogiej. Główna wygrana w sumie 40.000 koron losów budowy kościoła Basilica przypadła w udziale, przy ciągnięciu z 1 bm. pewnej ubogiej szwaczce, która nabyła los na spłatę w domu bankowym H. Fuchsa, w Budapeszcie (Kecsekemeti utca, 1). Zapłaciła ona za ledwie kilka rt. Wygraną sumę wypłacono natychmiast gotówką.

Ludność cesarstwa niemieckiego wedle ostatniego spisu ludności wynosi 56.345.014 osób. W ostatnim dziesięcioleciu zwiększyła się o 4.065.113 osób, czyli o 7.78 proc.

Stan zdrowia Bogolipowa, rosyjskiego ministra oświaty znacznie się pogorszył. Wczoraj wynosiła gorączka 38.5. Byli u ministra na konsultacji profes. Sklifiatowski i prof. Mierzejewski.

Zmarł. Stanisław Żychliński, generał piechoty, znany podróżnik i badacz Azji środkowej. Wiekasz część życia spędził w Turkestanie; w mieście Taszkencie założył obserwatorium astronomiczne. Zmarł 5 bm. w Tambowie, w 63 roku życia.

W Przemyślu, jak donoszą, umarła przed kilku dniami 23-letnia żona inżyniera miejskiego, śp. Jekłowa. Chorego już od dłuższego czasu męża, śmierć żony tak dotknęła, że zupał silnie na zdrowie. Odwieziony do szpitala, zakończył życie, osierocając troje nieletnich dzieci. Śp. inżynier Jekiel liczył dopiero lat 31.

Ze stowarzyszeń.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w czwartek 14, w piątek 15 i ewentualnie w sobotę 16 bm. o godzinie 7 przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Dziewiczy wieczór” G. Zapolskiej i „Wojna z żonami” M. Hennequina. W końcu dodaje zarząd, że w piątek 15, względnie w sobotę 16 po przedstawieniu — w górnych lokalnościach przy muzyce wojskowej odbędzie się zebranie towarzyskie z paniami. — Widocznie zapominano, że obecnie jest wielki post i że urządzanie w piątek licznych zebrań towarzyskich byłoby rzeczą co najmniej niewłaściwą.

Spółka konsumcyjna urzędników we Lwowie ukonstytuowała się wczoraj. Do dyrekcyi weszli pp.: dr. R. Battaglia, Wł. Januszkiewicz i dr. W. Ungar; do rady nadzorczej pp.: Adamski Tad., Chłodecki Józef, dr. Duleba Bron., Filipi Stan., Frank Adolf, Huth Ad., ks. dr. Komarnicki J., Królikowski Al., dr. Kulczycki Rom., Kwiatkowski Józef, dr. Liptay Maks., dr. Łuczkiewicz Kaz., dr. Miński Marceli, Natalli M., Szafranski Jan, dr. Warski Miecz.

Wiec młodzieży prawniczej we Lwowie odbędzie się z inicjatywy Tow. „Cytelni akademi-

ckiej” dnia 13 bm. w sali VI uniwersytetu o 7 wieczór.

Towarz. gospodarcze odbędzie walne zgromadzenie 22 i 23 bm. we Lwowie

W Cytelni katolickiej lwowskiej dnia 13 bm. o godz. 7 wieczór odczyt p. J. M. o synonistach.

W Tow. prawniczym lwowskim dnia 12 bm. o pół do 7 wieczór trzeci wykład prof. dr. Balasita o swawoli i pieniatwie według procedury cywilnej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Wtorek 12 marca. W szkole realnej, ul. Kamienna, godz. 7—8, dr. K. Wojciechowski: „Powieść polska w XIX. wieku: Powieść historyczna walterskotowska i obyczajowa przed rokiem 1880. Michał Czajkowski”.

Na zupę rumfordzką złożyli w lwowskim handlu J. Drexlera i Synow: Hrabina Cetnerowa 20 kor. Brusów z Grzymałowa 4 kor. Sulatycki 10 kor.

Rozdano w ubiegłym tygodniu porcy zupy 3603, porcy chleba 3654, a kosztem magistratu porcy zupy 2800 porcy chleba 2800.

Kalendarz. We wtorek 12 marca Grzegorza Wiel. — Wasylwa.

Wschód słońca 12 marca o godz. 6 min. 28, zachód o godz. 5 min. 54.

We środę 13 marca Rozyny i Fryd. — Kasyana.

Wschód słońca 13 marca o godz. 6 min. 25, zachód o godz. 5 m. 56.

OFIARY.

Na odbudowanie klasztoru w Częstochowie nadesłał WPan Bronisław Okniński z Rozdołu 14 koron.

Colosseum Thorna. Zupelnie nowy senzacyjny program: Manuela i Rudesind Roche ze swoimi 12 wilkami. The Auer's galganiarze paryscy. Trupa Manello Marmitz, akrobaci głowa na głowie na toczącym się globusie. The Trilbys tercet szalony Ruduo Ingar? The Marius komiczny akt na reku. Siostry Norana tresowane papugi kakadu itd. Edgar Jones murzyn ekscentryczny. Lola Franke subretka. Francis Gerard najznakomitszy ekwilibrysta. 3 Golondrynas, tańce i śpiewy narodowe. Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We wtorek po raz pierwszy „Psyche” tragedia dziecica dla dorosłych ludzi w 3 aktach Zofii Wójcickiej.

We środę — po cenach operetkowych — „Pajace” opera Leoncavalla. występ Ign. Warmutha. Nastąpi po raz trzeci „Baska” krotechwiła w 3 aktach Kazimierza Glińskiego.

We czwartek po raz czwarty „Wesoła dwójka” operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Z teatru. Najbliższą nowością będzie komedia Schonthana pt. „Odrodzenie” — w przekładzie Zofii Wójcickiej.

Drugi koncert skrzypka Cezara Thomsona odbył się wczoraj przed niebieczną zebraną publicznością w sali „Domu Narodowego”. Przyczynę tego szukać należy w tem, iż koncert ten odbył się w czasie, gdzie od tygodnia nie masz prawie dnia bez koncertu, a następnie w tej okoliczności, iż dwa koncerty jednego tego samego skrzypka (choćby to był nawet i Thomsona) w tak krótkich odstępach (ledwie pięty dzień od pierwszego minął) są za wiele dla szczupłej ilości publiczności muzycznej naszego miasta. Przeważnie bowiem uczeszała jedna i tasama publiczność na koncerty i trudno dlatego żądać, aby co dnia zapelniała salę koncertową, w których się odbywają produkcje wirtuozów na tem lub owem instrumencie. Taką produkcją, gdzie koncertant popisuje się przeważnie biegłością na swym instrumencie, nie przyczynia się wiele do kształcenia słuchacza muzycznego, który przecież w pierwszym względzie szuka treści, a biegłość na takim instrumencie jest tylko środkiem do uzyskania efektu, rzadko zaś treści.

Dla słuchacza muzycznego pożądane są produkcje z działu czysto instrumentalnego (symfonie), lub wokalno-instrumentalnego (oratoria), a tych w ostatnich czasach bardzo było mało, chociaż już przeszło trzy (!) miesiące upłynęły od ostatniego koncertu symfonicznego naszego Towarzystwa muzycznego.

Wróćając do wczorajszego koncertu, możemy o „Thomsonie tylko powtórzyć sąd o nim, pierwszym razem wypowiedziany. Thomson wykonał z bajezną łatwością najtrudniejsze pasaży w oktawach, sektach, flażolety itp. a wykonaniem sonaty Corelliego własnego układu (nadprogramowo), jakoteż w „tańcu” Dworaka wywołał ogólny zachwyt i entuzjazm. To samo tyczy się wykonania Sarasate „melodji cygańskiej” i Wieniawskiego „Tarantelli”, które rz

Stad najwięksi ludzie w Polsce byli szlachciami. Woli on rosyjskie stosunki, niż galicyjskie. Tam bowiem gnębi Moskal, a tu — wedle jego zdania — człowiek, nienajęty się Polakiem. Tam, nimo wszystkiego, jest wolność ducha większa — tu widzi on tylko pozorna, zewnętrzną (?) największe właśnie kajdany na ducha nakładająca (?). Wojnar powiedział mu, że przez rok w cytadeli warszawskiej nauczył się więcej, niż przez kilka lat uniwersytetu w Galicyi (P. R. nauczył się dopiero tam, że z książkami do Rosji nie wolno jeździć).

Pochwała nowe prądy, usiłujące kobietę uszlacić i podnieść, przez to kobieta nie straci k z kobiecości. Nie podnieś się wprawdzie na wysokość mężczyzny, braknie jej zawsze głębi i polotu myśli i energii działająca tegoż ostatniego, ale stanie się jego prawdziwą towarzyszką, przyjaciółką i siostrą.

Największym (?) z współczesnych Polaków był s. p. Stanisław Szczepanowski. Był on filaretem. Filareci zachowują między sobą stosunki braterskie poufalego, mogą być biednymi. Ale jeśli jeden filaret jest zamożny, to majątek jego do wszystkich należy. Różnica między filaretem a społecznikiem jest, że ten ostatni działa na zewnątrz, gdy filaret pracuje nad sobą. Prelegent kultury ducha narodowo-religijnej, modli się do Mickiewicza. Wreszcie uznał, że policya lwowska podczas jego pobytu we Lwowie zachowała się wobec niego po europejsku i angielsku. Na tem zakończył o godz. 1 ostatni w tym czasie występ we Lwowie.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Dziś rozpoczął się wiosenny jarmark na konie; dostawiono 400 sztuk; przybyło dużo kupców. Wczoraj już robiono transakcje.

— Dziś w południe rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Antoniemu Józefowi Janellemu, asystentowi kolei państw., obwinionemu o sprzeniewierzenie kwoty 9.174 koron na stacyi Podgórze. Obwiniony przyznał się do winy. Kwotę 1.600 koron przeznaczył na loteryi węgierskiej, resztę użył na własne potrzeby.

— W dyrekcyi kolei państwowych odbyła się konferencja, w sprawie taryfy kolejowej na linii Chabówka-Zakopane; w konferencji wzięli udział reprezentanci ministerstwa, kolei i wydziału krajowego. Postanowiono dosyć znacznie obniżyć taryfę i zrównać z taryfą na linii Trzebinia-Skawce. Sprawa odeszła już do ministerstwa.

— Zastępca dyrektora kolei państwowych p. Karol Szukiewicz otrzymał w tych dniach tytuł radcy rządowego.

Z POZNANIA.

(Telefonem i pocztą.)

— Budowa niemieckiego teatru w Poznaniu nie ulega już wątpliwości. Komisja budżetowa sejmiku pruskiego uchwaliła na ten cel 580 tysięcy marek.

— W całem Księstwie odbywają się wiece powiatowe, w sprawie obrony nauki religii w języku ojczystym. Impugnująco wypadł wiec taki, urządzony tej niedzieli w Swarzędzu. Podobnie zapowiada się wiec w Wiskowie, który odbędzie się 19 bm.

— Dziś odbywają się w Poznaniu wybory posła do parlamentu niemieckiego w miejsce śp. Mottego. Kandydatem polskim jest p. Chrzanowski. Do południa widoki niewiadome; możliwym jest, że przyjdzie do ściślejszego głosowania między Niemcem a Polakiem, ponieważ katolicy Niemcy głosują zwratając ławą na Niemca, przeciw kandydatowi polskiemu. W każdym razie przy wyborze ściślejszym zapewniony byłby wybór Polaka.

MAŁY FEJLETON.

Przed premierą „Quo vadis“ w Paryżu.

Wśród szarego, bardzo szarego dotychczas sezonu teatralnego — pisze paryski korespondent *Kraju* — jako wypadek pierwszorzędnego znaczenia zapowiada się premiera „Quo vadis“. Dyrekcyja teatru „Porte-Saint-Martin“ musi żywić nadzieję dużego sukcesu, prowadzi bowiem kanupanie z wielkim nakładem. Niedosć, że zaangażowano artystów, cieszących się sławą i uznaniem, niedosć, że wystawa sztuki, kostiumy i dekoracje mają być osymym cudem świata; we wszystkich dziennikach ukazują się niestannie krótsze lub dłuższe artykuły, podniecające ciekawość publiczności niby „*apérêt*“ przed biesiadą.

Autorem przeróbki jest p. Moreau, literat i dramaturg doświadczony. Napisał w swoim życiu z pewnością kilka tuzinów sztuk scenicznych, które pojawiły się niemal na wszystkich scenach paryskich. Ma na sumieniu również trochę poezyi, które mu zjednały sporą garść nagród akademickich. Tryumfów scenicznych jednak, prawdziwych tryumfów, nie święcił p. Moreau nigdy samopas; dzielił się się niemi ze swym przyjacielem i mistrzem, Wiktorynem Sardou. Ktoż nie zna „*Madame Sans-Gêne*“? Zdaje się, że przygody zachowatej eks-pracznicy wzruszały i śmieszyły nawet Patagonię i Honolulu. Inne roboty do spółki z Sardou: „*Kleopatry*“, „*Madame de la Valette*“ lubo nie osiągnęły równego sukcesu, tem nie mniej utrzymały się dość długo na repertuarze.

Pewnem jest tedy, iż powieść Sienkiewicza w dobre dostała się ręce. P. Moreau jest wytrawnym znawcą sceny i jej warunków, umie budować sztukę, potrafi wyzyskać Sarcey'owskie „*scènes a faire*“, zna doskonale środki i środki, które wywołują wśród publiczności wzruszenie lub wesołość — które widza „*biorą*“. Po lichych przeróbkach teatralnych z „*Quo vadis*“, dokonanych w Anglii i Włoszech, może nareszcie ukazać się lepsza, godna powieściowego pierwowzoru.

Dzięki grzeczności jednej z artystek paryskich miałem sposobność spotkać przed kilku

dniami p. Moreau. Jest to mężczyzna czterdziestosiedmioletni, wysoki brunet, o szerokich barkach i krótko przyszytych brodzie. Zmęczony jest ciągłymi próbami, które sam kieruje, a dla których w teatrze „Porte-Saint-Martin“ zawieszono nawet na parę tygodni wszelkie przedstawienia.

Mnieman — mówił mi p. Moreau, — iż Sienkiewicz będzie zadowolony z mej pracy. Wszystkie jego postacie zachowały nienaruszone rysy charakterystyczne, błąd wypadków nie został w niczem zmieniony. Tylko, ponieważ wymagania sceniczne są inne, musiałem głównych bohaterów ożywić trochę, wlać im do żył nieco krwi, aby byli nie manekinami, lecz prawdziwymi ludźmi. Winicyusz, z natury rzeczy był postacią żywą, bardzo dramatyczną; Ligia natomiast, przesłizana i tyle poetyczna w powieści, na scenie rysowała się blade, anemicznie. Niemniej kłopotu miałem z tym wspaniałym Brummelem starorzymskim, Petroniuszem, który, przeniesiony wprost z powieści na deski teatralne, pomimo rysów mistrzowskich, nużył trochę jednostajnością... A Petroniusz z natury rzeczy musiał być najwybitniejszą figurą w sztuce. Z największym pietyzmem dla arcydzieła pańskiego rodaka urabiałem odpowiednio te postacie, starając się jednocześnie, aby sztuka nie była zwykłą, przeciętną robotą sceniczną, lecz żeby była pracą o wartości literackiej.

Jeszcze większe trudności wywoływało uscenizowanie głównych, kulminacyjnych epizodów powieści. Wez pan naprzykład taką orgię na Palatynie. Bierze w niej udział przeszło pięćdziesiąt osób, które powinny wszystkie jednocześnie żyć, ruszać się, mówić, a publiczność musi wszystko zarazem rozumieć, widzieć i słyszeć. Lecz to jeszcze nie! Uczta u Nerona wywoła niewątpliwie wrażenie; „*gwóździem*“ sztuki będzie scena w cyrku... Obmyślenie jej kosztowało mię najwięcej trudu. Jestem związany słowem z dyrektora, nie mogę panu bliżej określić, jak wybrnąłem z zadania. Mam nadzieję, iż ten akt, tak przejmujący w powieści, w równy sposób porwie publiczność.

— Będzie prawdziwy byk na scenie? ..

— Nie, choć miałem propozycję od pewnego atlety w Rouen... Podejmował on się codziennie pawać niewielkiego byka. Efekt byłby bajeczny... tylko trochę cyrkowy. Wydawał mi się odpowiedniejszym dla „*Folies-Bergeres*“, niż dla prawdziwego teatru. Przytem panna Laparcerie, uosabiająca Ligię, nie miała żadnej ochoty dać się przywiązywać do rogów prawdziwego byka... Jest to młoda artystka, gotowa poświęcić wiele dla miłości sztuki, jednak pan rozumie...

— Naturalnie, że rozumie.

— Liczymy na duże powodzenie! — mówił mi p. Moreau.

Czy Sienkiewicz może liczyć... na zyski? Zgoła nie. P. Moreau otrzymał pozwolenie na swą przeróbkę od p. Barreta, któremu autor „*Trylogii*“ dał wyłączenie upoważnienie do przeróbek scenicznych z „*Quo Vadis*“. Wskutek tego wszelkie p. Moreau może wystawiać swą sztukę tylko w krajach, w których językiem panującym jest francuski. Sienkiewicz zatem może liczyć tylko na dziękczynne telegramy po premierze, a po setnem przedstawieniu, może na jakąś grupę z brązu...

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 10 marca.

Wczoraj odbyło Koło polskie dwa posiedzenia, na których obradowano przeważnie nad ekonomicznymi potrzebami naszego kraju. Na posiedzenie przybył i prezes Jaworski, którego po kilkunastodniowej chorobie powitano nader serdecznie i czule. Po podziękowaniu za ten objaw serdeczności i czci, p. Jaworski, objawsz przewodnictwo, udzielił głosu najpierw zapisanemu hr. Gołuchowskiemu, który poruszył sprawę nadania dyrektorowi poczt i telegrafów we Lwowie rangi czwartej. Sprawę tę postanowiono na razie odrzucić. Następnie poseł Jabłoński przedłożył petycję rady powiatowej w Lisku o wybudowanie ku zachodowi odnogi od kolei lokalnej Sambor-Użok, poczem tę sprawę odesłano do komisji.

Pos. Sapieha upominał się o budowę dwóch dróg w powiatach żółkiewskim i rawskim, oraz domagał się, aby komisja parlamentarna Koła polskiego postarała się o wstawienie w przyszłoroczny budżet pewnej znaczniejszej kwoty na budowę drogi z Lubaczowa do Dobrosina, a poseł Rotter zaznaczywszy, że z powodu nacisku ze strony wojskowskości musiano przelożyć krakowski wodociąg, co kosztowało 60.000 koron, skarb wojskowy buduje obecnie fort, położony zaledwie o kilkadziesiąt metrów od zbiornika, co ewentualnie wywołać może dla miasta prawdziwą klęskę. Koło uchwaliło interweniować w tej sprawie u ministra wojny przez osobną deputację, do której wybrano pp.: Popowskiego, Weigla i Rottera.

Na wniosek hr. Wodzickiego, aby Koło poczyniło kroki o przyznanie prawa jednorocznej służby wojskowej abiturjentom krakowskiej wyższej szkoły handlowej, uchwalono poruczyć staranie się o to pp. Wodzickiemu i Rotterowi. Na wniosek p. Karola Dzeduszyckiego uchwalilo Koło zażądać ulg taryfowych dla żużli Thomasa, jako dla bardzo ważnego nawozu azotowego.

Pos. Romanowicz domagał się wydrukowa-

nia uchwalonego niedawno statutu Koła, oraz jak najrychlejszego wniesienia w pełnej izbie wniosku p. Merunowicza o wydanie nowej ustawy dla Towarzystw zarobkowych.

P. Piepes-Poratynski przedstawił zle polecażenie telefoniczne Lwowa i Krakowa z Wiedniem i prosił, aby Koło gorąco i energicznie zajęło się tą sprawą. W dyskusyi wnioskodawcę poparli posłowie: Merunowicz, Kolischer, Dawid Abrahamowicz i Doboszyński. Uchwalono poczynić w tej sprawie kroki u rządu.

W imieniu komisji kolejowej i budżetowej postawił p. D. Abrahamowicz wnioszek: 1) Koło poprze przedłożenie rządowe, dotyczące inwestycji, 2) Koło oświadczyć się za budową nowych kolei Lwów-Winniki-Przemysław-Brzeżany. Nad wnioskami tymi ze względu na budowę dróg wodnych wywijała się obszerniejsza dyskusja, poczem uchwalono, że Koło polskie domagać się będzie łącznego traktowania tych spraw. W dalszym ciągu przystąpiono do sformułowania ekonomicznych postulatów do rządu i tę część obrad uznano za pofiną.

Po południu odbyło się drugie posiedzenie Koła, na którym p. Rappoport zdawał sprawę i dyskusyi w komisji należytosciowej, przyczem ks. Żygułiński i p. Niemcewicz domagali się przyznania ulg także posiadłościom ziemskim, a p. Doboszyński proponował zaprowadzenie progresy w wymierzaniu należytosci, rozpoczynając się od 1 pr. po dwóch latach, aż do 4 pr. po ośmiu latach posiadania nieruchomości.

P. Dawid Abrahamowicz wniósł, aby przyjąć propozycje ministra uczynione w komisji, jednakowoż pod tym warunkiem, aby za ubytki skarbu państwa, spowodowane nowymi normami, nie szukał rekompensaty w podnoszeniu opłat od spadków.

Pos. Kolischer sprzeciwił się projektowi ządania ulg dla własności ziemskiej, gdyż własność ta, jako konserwatywna z natury, nie powinna zbyt często zmianom ulegać — a p. Rotter wykazywał na przykładach, jak znaczne szkody wyrządzała nowela należytosciowa w Krakowie. Po obszerniej na ten temat dyskusyi, w której brali udział posłowie: Jędrzejewicz, Binder, Rotter, Byk, Górski, ks. Pastor, Doboszyński, Romanowicz i Rapoport, Koło uchwaliło na wniosek pos. Rottera żądać utrzymania ulg dla posiadłości wiejskich, a przywrócenia dawniejszych ulg przy przenoszeniu nieruchomości miejskich. Prezes Jaworski wyjaśnił w końcu, że uchwały te są tylko dyrektywą dla członków komisji należytosciowej.

Wiedeń 11 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego ks. Pastor przedłożył petycję miasta Żmigrodu o subwencję z funduszu melioracyjnego na budowę wodociągu. Koło uchwaliło poprzeć tę petycję.

Ks. Włazowski domagał się na podstawie petycji kilku wydziałów powiatowych przyspieszenia regulacji Sanu.

Dr. Starzyński urgował o budowę kolei podtatrzkiej do Suchej Hory, a dalej o wniesienie przedłożenia w sprawie budowy kolei żelaznej z Przeworska do Dynowa, wreszcie postawił wniosek, aby memoryał wydziału krajowego nadesłany Kołu polskiemu z wyliczeniem postulatów kraju w zakresie budowy wodnych i melioracji rozdać członkom Koła i zarządzić nad tym przedmiotem osobne posiedzenie Koła. W końcu domagał się, aby Koło poczyniło kroki w celu przyspieszenia budowy biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie.

Wszystkie powyższe wnioski przyjęto. poczem nastąpiło posiedzenie pofinę.

Rada państwa.

Wiedeń 11 marca. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów rozpocznie się o 5 popołudniu (czas wiedeński), ponieważ dopiero o g. 3 przychodzą z Czech i innych krajów koronnych pociągi, którymi powróci do Wiednia wielu posłów, którzy wyciechali wobec dwudniowej przerwy w posiedzeniach izby.

Sytuacja.

Wiedeń 11 marca. Jak donosi *Neuss Wiener Tagblatt*, odbyła się wczoraj konferencja prezydenta ministrów Körbera z przywódcami stronnictw niemieckich, na której omawiano między innymi koncesje, jakie rząd czyni Czechom. Obok ekonomicznych mają być poczynione także koncesje kulturalne, jak budowa nowego gmachu dla czeskiej politechniki w Bernie morawskim, tudzież budowa kilku innych gmachów dla zakładów naukowych w Czechach.

Praga 11 marca. Wczoraj wieczorem przybył tu minister Rezek. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie rolników czesko-narodowych, na którym przemawiał p. Kłofacz. Uchwalono rezolucję skierowaną przeciw klubowi młodocześnie. Uczestnicy zgromadzenia chcieli następnie urządzić demonstracyję przed redakcyą *Narodních Listów*, zostali jednak przez policyę rozproszeni. Wiedeń 11 marca. Cesarz przyjął dziś na ogólnych posuchaniach przydzium komisji dla kontroli długów państwowych, złożone z prezesa Fuchsa i wiceprezesa Montecuccoli.

Parlament angielski.

Londyn 9 marca. Z wczorajszych wywodów Brodriksa w izbie gmin o organizacyi armii podnieść należy, że ogólna liczba wojsk nowo zaciągnąć się mających, obejmuje 126.500 ludzi kosztem

około 2 milionów funt. szterl. Ogółem stan armii angielskiej podniesiony zostanie do 680.000 ludzi.

Zamach na cesarza Wilhelma.

Berlin 9 marca. Jak „*National-Zeitung*“ donosi, cesarz Wilhelm przepędził ubiegłą noc bardzo dobrze. Temperatura ciała jest ciągle normalna, a ogólny stan zdrowia tak znakomity, że lekarze już dziś przed południem zaniechali wydania biuletynu.

W Chinach.

Waszyngton 9 marca. Identyczna nota, jaką Stany Zjednoczone Ameryki północnej do wszystkich mocarstw rozesłały, oświadcza, że jest rzeczą niewłaściwą, aby Chiny podczas trwania rokowań pokojowych zawierały niezależnie jakiegokolwiek układy z któremkolwiek mocarstwem.

Berlin 11 marca. Do Biura Wolfa donoszą z Pekinu, że poseł rosyjski domaga się kategorycznie podpisania konwencyi mandzurskiej i zagroził zarządzeniami przymusowemi na wypadek, gdyby podpisanie jej nie nastąpiło w ściśle określonym terminie.

Berlin 11 marca. Hr. Waldersee donosi z Pekinu, że kolumna Ledebura zdobyła dnia 8 bm. bramę wielkiego muru na zachód wawozu antyulickiego i zabrala nieprzyjacielowi 4 działa.

Waszyngton 11 marca. Z ogłoszonej właśnie wymiany not pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a mocarstwami europejskimi pokazuje się, że oprócz noty amerykańskiej z dnia 16 lutego br. znanej już mocarstwom, wysłano z Waszyngtonu inną jeszcze notę do rządu chińskiego, w której go zawiadomiono, że Stany Zjednoczone północnej Ameryki nie aprobują tajemnych rokowań Chin w sprawie odstąpienia pewnych terytoriów. Nota dodaje, że rząd amerykański uważa obecną chwilę za najmniej stosowną do tego rodzaju rokowań, a tem mniej do ustępstw terytorjalnych.

Pekin 11 marca. Ze strony francuskiej oznajmiono hr. Waldersee, że Francuzi bez koniecznej potrzeby nie wezmą udziału w wyprawie w głąb Chin i że wysunięte po za Paotingfu przednie strażnice francuskie zostaną ściągnięte.

Londyn 11 marca. „*Times*“ donosi z Nowego Jorku, że jest pewnem, iż Stany Zjednoczone wystąpią stanowczo przeciw rosyjsko-chińskiej umowie w sprawie Mandzuryi.

„*Morning Post*“ donosi z Pekinu, że posłowie ułożyli nową listę winnych dostojników chińskich, zawierającą około 100 nazwisk. Posłowie żądają ukarania ich przez degradacyę, wydalenie i uwięzienie; co do ośmiu żądają kary śmierci. —

Szanghaj 11 marca. „*Północno-chińskie Daily News*“ donoszą: Książę Tuan, generał Tungfuhsiang i inni obwinieni wyżsi dostojnicy znajdują się obecnie w Ninghsia i przygotowują się tam stawić opór, gdyby ich mianoaresztować. Tungfuhsiang ma 20.000, Tuan 10.000 wojska pod swem dowództwem. Cesarzski komisarz jest w drodze do Ninghsia, gdzie ogłosi tajny edykt cesarski, zawierający wyrok.

Pekin 11 marca. „*Biuro Reutersa*“ donosi, że Lihungczang poważnie zachorował. Lekarz orzekł, że stan jego zdrowia budzi obawy.

Różne.

Wiedeń 9 marca. „*Wiener Abendpost*“ potwierdza wiadomość, że cesarz 11 b. m. wieczorem udaje się do Monachium.

Madryt 11 marca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, mocą którego przywrócono napowrót w całem królestwie konstytucyę.

Madryt 11 marca. Wedle doniesień otrzymanych tutaj z Lizbony urządzili frekwentanci wojskowi tamtejszej politechniki hałaśliwe manifestacye przeciw OO. Jezuitom. Policya wtargnęła do gmachu i poraniła szablanmi kilku ekscedentów Frekwentanci wojskowi wystosowali do Izby deputowanych protest przeciw tego rodzaju brutalnemu postępowaniu policyi. Z powodu tych zajęć panuje podobno w Lizbonie wielkie wzburzenie.

Konstantynopol 11 marca. Sułtan przyjmując na wczorajszej audyencyi ambasadora rosyjskiego Liniewiewa podziękował mu z powodu zachowania się Rosyi wobec agitycyi komitetu macedońskiego i wyraził zadowolenie, że mocarstwa postanowiły utrzymać na Krecie „*status quo*“.

Na wczorajszym posuchaniu ambasadora francuskiego Constansa sułtan nie ruszył wcale sprawy macedońskiej.

Berlin 11 marca. Cesarz Wilhelm przepędził całą sobotę prawie wyłącznie w swej sypialni; popołudniu przyjmował kancclerza hr. Buelowa. Rana goi się nor-

malnie, opuchnięcie powiek ustępuje, sen i stan ogólny dobre.

Madryt 11 marca. Jak donoszą z Mullen przyszło tam między robotnikami a pracodawcami do starcia, przyczem dwie osoby zostały zabite, a wiele innych, między niemi burmistrz, odniosło rany. Strejkujący podpalił dwie fabryki i przerwali druty telegraficzne.

Konstantynopol 11 marca. Proces przeciw uwięzionym w Salonice Bułgarom ma się wkrótce rozpocząć. Porta wydała już instrukcyę dla tego procesu, trzymając je jednak w tajemnicy. Akt oskarżenia zarzuka obwinionym zdradę stanu.

Madryt 11 marca. Wczoraj wieczór przyszło tu do rozruchów przy ściąganiu podatku konsumcyjnego. Ludność obrzucała urzędników kamieniami i podpaliła 10 domków dla strażników cłowych. Cztery urzędnicy są ranni, z tych jeden ciężko.

Również subiekci handlowi urządzili demonstracyę, protestując przeciw otwieraniu sklepów w niedzielę. Obrzucili le sklepów kamieniami. Policya rozdemonstrantów.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 11 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcya anstr. zakł. kredyt. 702.75, wag. zakładu kredyt. 715.—, Anglobanku 298.—, Unionbanku 572.—, Banku dla krajów koronnych 437.50, Bankvereinu 498.—, Bodencreditu 933.—, Gal. Banku hipot. —.—, kolei państw. 692.—, kolei południowej 103.50, tranzw. A. 284.—, B. 281.50, kolei Elbthal 508.50, kolei północnej 62.40, kolei czerniowieckiej 550.—, alpinu 464.—, Rima Muranya 498.—, prąskiego towar. żel. 167.5, fabryki broni 323.—, tureckie tytoniowe 299.—, oblig. wag. indemniz. 93.—, renta mejowa 98.65, austr. renta koronowa 98.10, wag. renta koronowa 93.50, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 91.35, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2, procent listy banku krajow. 98.75, 4-procent listy banku hipotecznego 90.—, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98.25, 5-procent. listy banku hipot. 109.50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96.10, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92.75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87.50, losy tureckie 111.50, marki 117.45, rubla 253.50.

— Berlin d. 10 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85.20 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44.20. Austriackie kredyty —.—, Disc. Commandit —.—.

— Paryż d. 10 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102.32. Mąka 23.90.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 11 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7.60 do 7.80, pszenica gotowa nowa 7.80 do 7.60, żyto gotowe 6.50 do 6.75, żyto gotowe na termin 6.40 do 6.60, owies obrobny gotowy 6.80 do 6.60, owies na terminy 6.20 do 6.50, jęczmień pastewny 5.60 do 5.85, jęczmień brow. 6.— do 6.75, groch do gotowania 6.75 do 12.—, wyka 6.50, do 7.—, nasienie linaie —.— do —.—, nasienie konopne —.—, bob —.— do —.—, bobik 5.75 do 6.—, brezka 7.— do 7.25, koniczyzna czerwona galicyjska 55.— do 70.—, biała 35.— do 75.—, tymotka 19.— do 26.—, szwedzka 45.— do 75.—, kukurudza stara —.— do —.—, nowa 5.80 do 6.—, chmiel stary —.— do —.—, nowy za 65 kilo —.— do —.—, rzepak 14.— do 14.50, groch pastewny 6.25 do 6.50, linianka 10.50 do 11.—.

Spirytus loco za 50 litr. stowy 17.15 do 17.25 na terminy 16.75 do 17.—, warianty —.— do —.—.

— Wiedeń dnia 11 marca. Onkier (spokojuje) 23.65 do —.—, Nafta galicyjska 84.35 do —.—, Spirytus 40.60 do —.—.

Wiedeń dnia 11 marca.

Kurs w koronach i po 50 kłgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7.88 do 7.89, na maj-czerwiec 7.96 do 7.97, na jesień 8.— do 8.05, żyto na wiosnę 7.89 do 7.90, na maj-czerwiec 7.83 do 7.85, na jesień 7.11 do 7.12, kukurudza na maj-czerwiec 5.49 do 5.50, na czerwiec-lipiec —.— do —.—, na lipiec-sierpień 5.59 do 5.61, owies na wiosnę 6.62 do 6.63, na maj-czerwiec —.— do —.—, na jesień —.— do —.—, rzepak na styczeń-luty 0.— do 0.—, sierpień-wrzesień 0.— do 0.—, olej czepakowy na kwiecień-maj 0.— do 0.—.

Uspokobienie: kursa pszenicy i żyta silne, kukurudzy i owsa spokojne. Stan powietrza: pochmurno.

Sudapescz dnia 11 marca.

Kurs w koronach i po 50 kłgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7.67 do 7.68, na październik 7.74 do 7.75, żyto na kwiecień 7.54 do 7.55, na październik 6.72 do 6.73, owies na kwiecień 6.25 do 6.26, kukurudza na maj 5.21 do 5.22, na lipiec 5.31 do 5.33, rzepak na sierpień 12.50 do 12.60.

Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna dobra. Uspokobienie silne. Stan powietrza: deszcz.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

60.000 koron wynosi główna wygrana dziękczynnych losów inwalidów które z odciągnięciem 20% *gotówką* wypłacone zostaną. — Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, że ciągnięcie nieodwołalnie nastąpi dnia 23 Marca 1901 r.

Specjalista w chorobach ocznych

Dr. Leon Gruder
b. e. asystent, pierwszy operator i demonstrator na klinice ocznej rady dworu prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje obecnie przy ul. Krakowskiej 26.

Stauböl czyli olej ochraniający od kurzu i prochu, jest jedynym środkiem do konserwowania podłóg w kawiarniach, restauracyach w biurach publicznych i prywatnych, w sklepach itd. Najtaniej i najlepiej poleca handel **WOLF CZOPP, Żółkiewska 2.**

Podwójna nić.

Napisała
Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— A przecież myślę o czemś podobnym. Czyż pani nie rozumiesz, że skoroś mnie pani raz oszukała, ja już nigdy nie odzyskam wiary w panią? A miłość bez zaufania jest przecież niemożliwa. I o! jakżeż ja panią kochałem i jak ja ci wierzyłem! — I teraz dopiero złałam się głośno, a on sam z głośnym łkaniem wybiegł z pokoju i z domu, pozostawiając Elfrydę samą w towarzystwie swojej rozpaczliwej, która ją ogarnęła na widok, jak dom z kart, wzniesiony własnym jej nierozsądkiem runął jej na głowę.

Dni przychodziły i mijały, a Jan ciągle nie łagodził dla Elfydy. Ludzie w trzecim dziesiątku lat swego życia nieskorzy bywają do przebaczenia, bo jeszcze są dość młodzi na to, aby czekać na doskonałość i gniewać się za to, że jej nie ma.

Poniżej trzydziestki niemiłe nas dotyka fakt, że istoty nam bliźnie nie są ani aniołami, ani książkami z bajki, po trzydziestym zaś roku bylibyśmy równie zdziwieni, gdyby czemś podobnym się naprawdę okazali. Co dowodzi, że młodość nie jest czasem właściwym na romanse, bo łatwa to rzecz widzieć piękność w rycerskim bohaterze i uznać za rzecz wzniosłą i anielskie. Pensyonarka mogłaby się temu zadowolić, ale na to, aby zrozumieć całe bohaterstwo ofiary z siebie samego, złożonej we wstrętnych okolicznościach życiowych i piękność „duchy białej, zamkniętej w kształt satyra” — na to potrzeba oczu, które widzą i serca, które umie rozumieć drugich. Najwyższą miłością — jak i najwyższą sztuką — jest taka miłość, która widzi piękność, choćby ukrytą dla zwyczajnego oka, a dojrawszy jej, zdolna jest ją zrozumieć.

Sir Roger wkrótce się dowiedział o całym stanie rzeczy od Mr. Fenton'a i wezwał swego bratanka do siebie w nadziei, że go skłoni do przebaczenia Elfydy. W gruncie swego serca stary sir był zachwycony sztuką dziewczyny — bezprzykładną zuchwałością panny, jaka z niej była widoczna, imponowała mu, a zarazem nie mógł nie odczuć miłego smaku w tym fakcie, że w rezultacie w całej tej historii donkiszotyczny jego bratanek został wystrychnięty na dudka. A upa-

dek ludzi wyższych nigdy nie omieszcza wywołać w innych pewnej dozy nieprzystojnej radości.

Mimo wszelkie całego argumentowania swego wuja, argumentowania długiego i szerokiego, Jan nie dał się wzruszyć. Obecnie równie mocno był zdecydowany nie brać Elfydy za żonę, jak niedawno gdy postanowił się z nią zenić. A wola Jana była równie mocna jak sir Rogera, choć nie umiał tak jak ten ostatni jej usprawiedliwiać.

— Mój drogi chłopce — mówił baronet po długiej rozmowie w tym przedmiocie, w której oba dali świetne dowody rodowego uporu Le Mesurier'ów — nie chcesz zaślubić kobiety dlatego, że nas zwiodła, wydaje mi się równie nierozsądną rzeczą, jak nie chcesz jeść obiadu dlatego, że jest możliwy do jedzenia. Poczój innego byłaby kobieta stworzona, chciałbym wiedzieć, jeżeli nie po to, aby cię zwodzić? Co do mnie, to nienawidzę otwartych kobiet. Tak samo są nie stosowne dla świata i tak samo psują cały jego efekt, jak okna z przeźroczystego szkła w kościele.

— Znoszę tylko takie kobiety, które mówią prawdę, upierał się Jan.

— Tak? Coż za gust dziwaczny i opaczny! Życzyłbym ci, abyś był znał moją ciotkę Lavinę: była to kobieta najprawdopodobniejsza, jaką

w życiu widziałem, i przyznam się, że szczególnie jej powab, zupełnie na mnie nie działał. Chętnie się tam, że mówiła ściśle tylko to, co myślała, a ja często zastanawiałem się nad tem, co też to takiego być może, czy to jej myśli są tak niezwykle nieprzejmownymi, czy też tylko szczególnie a właściwy jej sposób wypowiadania ich.

Jan nie odpowiedział. Dusza jego tak zajęta była Elfydą i jej okrutnym postępkiem z nim, że trudno mu było złowić uchem więcej niż połowę tego, co stryj do niego mówił. Toteż stary sir, gadając sam z sobą, tak dowodził:

— Nigdy nie zapomnę, jak doskonale umiała ludziom kazać skakać z gniewu. Nie było płamy na ich opinii, ani niedokładności w ich osobach, któreby im głośno nie wytknęła, a każdym razem wyobrażała sobie, że tym sposobem ratuje duszę bliźniego od zguby, podczas gdy w rzeczywistości ona psuła mu tylko humor.

— Tak — odezwał się Jan gniewnie, ale bez świadomości, co mówi.

— Była to surowa staruszka i ścisła religiantka, a przywiązywała zawsze wielką wagę do czystości wiary i życia, przez co rozumiała nieugięte posłuszeństwo naukom Kalwina i pilne wstrzymywanie się od zażywania tabaki. Przy sposobności, Janie, ty mnie nie słuchasz.

— Przebac mi sir — odpowiedział Jan, otrząsając się z zadumy.

— Proszę cię, nie usprawiedliwiasz się. Zawsze, gdy mówię, przemawiam dla własnej swojej przyjemności, a nie dla przyjemności czyjej innej, a jeżeli ci inni wolą mnie słuchać, to cieszę się z nich tem, że się bawią na swój sposób.

Jan ciągle przebywał w Greystone, bo zdawało mu się, że stryj go chętnie widzi u siebie i ponieważ obecnie nie było żadnego szczególnego powodu, dla któregoby miał przebywać gdzie indziej.

Z reguły ludzie bywają zadowoleni z tego, że gdzieś są i coś robią, byle nie mieli potrzeby być gdzie indziej lub robić coś innego. Tylko wówczas, gdy serce nasze może w danej chwili doświadczyć swego „alibi”, zaczynamy tupać nogami na otoczenie.

Na całą okolicę padła owa melancholia, która zawsze zapada w jesieni. Raz po raz w tej porze rok zdaje się zbierać ostatnie swoje siły do ostatecznej walki, aby odzyskać uciekające lato i dni bywają tak gorące jak w lipcu. Inym razem znowu cień groźnej zimy pada na ziemię i ściera z niej nieśmiały blask słońca.

(C. d. n.)

Poszukuję posady ekonoma
samoistnego lub magazyniera.
Possinger, Knaże.

Popłatne uboczne zajęcie
znajdź dzielną, dobrze reprezentującą się, zastępcę, przez objęcie zastępcstwa najlepszych EGIPSKICH CYGAR. Zgłoszenia po: W. K. 481 do **Rudolfa Mossa** go Włocław 1, Selterstraße 2.

1/2 kilo pierza gęsiego
tylko 60 ct.

Rozesłałem zupełnie nowe, szare pierze rękawic, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowym pakiecie próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowym. **J. Krassa**, handel pierzem w Smolewsku koło Pragi (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 7188

Drut kolczasty podwójny, ewentualnie pojedynczy, z kolcami co 12 cm. 100 metrów złr. 3.50, z kolcami co 6 cm. 100 metrów złr. 4. — Siatka druciana kolorowa do okien 1 mt. kw. złr. 1. — Łopaty do drenowania i szuflady po złr. 1. — Krasa złr. 2.20. Narzędzia ogrodnicze w komplecie: Hydromety. Nożyce do spalania złr. 2.6, angielskie złr. 3.50, łopaty, grabie, motyki, grabie itp. — poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

Bulion
świeży, parą gotowany, przemyślny, po zniesionych cenach złr. 5. — 6. —, 7.50, dla chorych z samego drobiazgu i dzielnego płacenia po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn-Brażany.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.



We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. 6909

Wiedeńskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
róg ulicy Akademickiej
i Tatarskiej.

! Szczepki owocowe!
Cery zniżone.
Wysyłam do każdej poztę i stacyi:
jabłonie, gruski, śliwki, Czeresnie
1 sztuka 50 centów, 10 sztuk 4 zł. 75 ct.
Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierski
Vektaryny, Drzewa i Krzewy ozdobne
i p. — Cennik nowy z objaśnieniem po-
mologii znów wysyłam każdemu uplatnie.
E. UKLAŃSKI, zarząd ogrodów w Olaszy
op. Kraków.

!!Każdy sam Akwokatem!!
W księgarni lud. Edw. Feltzingera
w Cieszyńsku (Teschen) śl. a. wyszedł nie-
długo:

Adwokat ludowy.
Podręcznik prawniczy zawierający: obja-
śnienia ustaw, przykłady skarg, prośb
i podań, wzory świadectw, kwitów,
kontraktów, testamentów itd. Cena
z przesyłką K. 2.50 za egz. Wiekiera ilość
taniej! — Obzerne cenniki robionych książek
żak darmo i franko.

Świeże jarzyny!
5 kilo sałaty koron 3.50
5 „ drobnych kartofli . . . 2.80
5 „ karczochów 4.40
5 „ czerwonych pomarańczy 3.50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami koron 12 —
Opłacone za pobraniem pocztowym.
Giovanni Spanghero, Tryest.

Magazyn dywanów
materyj meblowych i tapet
A. Krzysztofowicz
we Lwowie
przeniesiony został
do **HOTELU GEORGEA**
r